

Młodzież Katolicka

Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"

Nr. 7 | Katowice, 7 kwietnia 1929 | Rok IV

Znak S. M. P. na gmachu kultury polskiej

Wielki to gmach ma Polska do wzniesienia co go kulturą zowią. Bo kultura oznacza oświatę narodu, jego postęp, pod względem umysłowym, rozwój nauki, piśmiennictwa i sztuk pięknych. Im większy wspanialszy będzie ten gmach kultury polskiej, tem większe będzie znaczenie Polski, tem wspanialszy blask jej imienia. Tem też świetniejsze będą Jej dzieje, tem chlubniejsza Jej przyszłość.

Dlatego wznosić trzeba ten gmach i wytężać wszystkie siły, by był on jak największy i najwspanialszy. I wznosi go też Polska. Wielkie czyni Ona ku temu wysiłki. I otóż widzimy jak do tej budowy coraz liczniejsi stawają pracownicy. Najróżniejsze spełniają przy niej posługi. Lecz cóż to są za młodzieńcy, co tak żwawo się uwijają? To tu, to tam ich widać. Coraz więcej ich przybywa i uderza, że jest ich już tak wielu. A z oczu ich bije zapał do pracy, która podjęli, idzie od nich powiew mocy, co łamie przeszkody i usuwa przeciwieństwa. Znać po nich, że całem swem sercem i całą swą duszą są przy tej budowie. W szare mundurki są oni przybrani, na głowach mają rogatywki, zuchowato osadzone. Trzeba im się bliżej przyjrzeć. Toć to przecież znaki SMP. ich zdobią! Już wiemy — to druhowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Tak, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej spełniają wielką rolę przy budowie kultury polskiego narodu. Liczne, bardzo liczne są to cegiełki, które one składają do tej budowy, a te cegiełki powstają z tych tysięcy wykładów, których kilkanaście tysięcy druhów wysłuchuje rocznie.

Obejmują te wykłady najróżniejsze dziedziny wiedzy. I urasta z tych wykładów umysł młody, rozległy wiadomościami, głęboki uczuciem, poważny myślą. Żywe słowo zapładnia go zapadając w nim swoją treścią bogatą a barwną. A nie biernie przyjmuje je druh. Bo nie jest to już nauka szkolna z swym trybem milczącego posłuchu. Młodzież SMP. sama bierze czynny udział w tem dziele kształcenia się. W dyskusjach zabiera ona sama głos, domaga się wyjaśnień, uzupełnień, wypowiada swój własny sąd. Przez to uczy się patrzeć otwartemi oczyma na świat, rozważać, porównywać, własny sąd sobie wyrabiać. I tak krzepi się, wzmacnia jej samodzielność. Aż do takiej samodzielności dochodzi młody druh, że sam wygłasza już odczyty, opracowuje wykłady. Wszak w Poznańskim Związku więcej niż ⅓ wykładów wygłosiła młodzież sama. Gdzieżby znalazł on indziej sposobność do takiego wyrobienia się? A ma on do pomocy jeszcze w wielu Stowarzyszeniach Kółka naukowe, może pogłębić swą wiedzę, w żywej dyskusji usprawnić swą zdolność rozumowania i powiększyć swą biegłość w szybkiem, a trafnem orjentowaniu się.

I nowe cegiełki kultury narodowej urastają w SMP. Z tych tysięcy książek, co po nie spieszy do szaf bibljotecznych młodzież stowarzyszona. Jakżeż bogaci się często przy tej książce, którą bez wielkich zachodzeń może uzyskać umysł młodego druha, ileż skarbów wiedzy on w niej odkrywa! Jakim mu ona przyjacielem doradcą! Nowe drogi i nowe światy poznaje on przez nią. I tak staje się on zdolnym dorzucić nową cenną cegiełkę do budowy kultury polskiej.

Lecz niedość jeszcze tych cegiełek! Polska potrzebuje ich więcej. I nie zawodzi znów SMP. Tworzy dalsze cegiełki przez swe wieczornice, przedstawienia, obchody, urozmaicenia, kółka muzyczne i śpiewackie. Budzi się tam zmysł piękna, dobry smak, poczucie artystyczne, umiłowanie poezji i sztuki. A przez to staje się SMP. wytwórnią cegiełek, co są ozdobą, upiekszeniem gmachu kultury polskiej.

Ma jednak SMP. jeszcze jedną wytwórnię, co dostarcza każdego rodzaju cegiełki do tego gmachu. Jest nią Młody Hufiec. Boć bogaci on umysł młodego druha wiedzą wszechstronną, zniewala go do myślenia, krzesi talenty pisarskie, uczy i przyzwyczaja kochać się w rzeczach pięknych. I jest przez to Młody Hufiec najcenniejszą pomocą SMP. w jego dziele budowy kultury polskiej.

Widzimy nieraz na wspaniałych gmachach wyryte nazwiska tych, którzy je wybudowali. I gdyby można takie nazwiska umieścić na gmachu kultury polskiej, pomiędzy innemi znakami, winienby . m wyróżniać się blaskiem swym znak SMP.

Na marginesie

Degradacja człowieka.

Komuniści i socjaliści jednym chórem wciąż powtarzają starą, odgrzewaną bajkę, że księża lud ogłupiają, że Kościół katolicki robi z człowieka zacofańca i niepostępowca, no i że klerykalizm tępi oświatę, kulturę i cywilizację. „Niewolą Rzymu" zatytułowano artykuł w dzienniku francuskim, w organie masonerji i socjalizmu, gdy się rozeszła po świecie wiadomość o zawarciu paktu między Kwirynałem a Watykanem. Pakt, który, jak żaden inny, najlepiej służy pokojowi, kulturze i cywilizacji prawdziwej — anarchiści i masoni określają „niewolą Rzymu". Żadnego dowodu na to twierdzenie; snać biedny jest arsenał dziennikarstwa socjalistyczno-komunistycznego, skoro operuje frazesami. Frazesem jest twierdzenie o ogłupianiu ludu, o zacofaniu Kościoła, tępieniu oświaty przez kle-

rykalizm i o niewoli Rzymu. Frazesami głupiemi są hasła bojowego komunizmu o rzekomem wyzwoleniu proletarjatu, bo rzeczywistość udowadnia wręcz coś przeciwnego.

Chrześcijanizm podnosi człowieka z nędzy socjalnej i moralnej, wydobywa go z mętów brudu, wychowuje na osobę kulturalną i nadaje mu kierunek wzniosły i szlachetny, bo dąży do podniesienia człowieka do godności dziecka Bożego. Chrześcijanizm chce wychować pokolenie mężne, czyste i szlachetne, a takie pokolenie chodzi w świetle prawdziwej mądrości. Nie można chrześcijanizmu identyfikować z chrześcijanami, to znaczy z niektórymi chrześcijanami, bo nauka nie jest temu winna, że między nią a człowiekiem jest kontrast; można więc krytykować człowieka ułomnego, niestałego i grzesznego, ale należy pogłebiać naukę chrześcijańską. Nota bene, kto chce krytykować drugiego człowieka, raczy najprzód sam uprzątnąć przed własnemi dzrwiami, to co cuchnie i zawadza. Jeżeli więc operuje się wobec nauki chrześcijańskiej pustemi frazesami, to niech ten, kto to robi weźmie do ręki katechizm i niech najprzód się dobrze nauczy, czego od każdego człowieka żąda chrześcijanizm. Biała niedziela z dziatwą w bieli i zielonemi wianuszkami na głowie najlepiej udowadnia, że chrześcijanizm chce podnieść człowieka nieomal do godności anioła. „Cóż jest człowiek, że o nim pamiętasz, o mało nie zrównałeś go z aniołem" — jak to pięknie i trafnie ujmuje Pismo św.. Gdzie tu miejsce na zacofanie?

Lecz istnieje na świecie druga nauka, która musi zawsze na przekór robić i głosić to, co naucza chrześcijanizm. Jeżeli chrześcijanizm podnosi człowieka do wielkiej godności, to komunizm i socjalizm chce go koniecznie zdegradować do bydełka. Już w naczelnej formułce mieści się pierwsze kłamstwo. „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", a więc łącznie się biedni robotnicy fabryczni i rolni, wraz z sekretarzami i brzuchaczami związków klasowych, z miljonerami jak Lenin, Trocki, Pragier, Diamant i Singer w jeden sowjet. Wy biedni byście wiecznie nic nie mieli, wy miljonerzy i fabrykanci socjalistyczni, by wam nikt nic nie wziął. Owszem, innym niech proletarjat bierze — wam ani rusz! Jaka pogarda dla robotnika leży w słowie „proletarjusz". Robotnik, pracownik, to tytuł szlachetny — proletarjusz to przezwisko, znaczące tyle, co rodzic potomstwa. Mamy na to pięknie brzmiące słowo „ojciec" lecz prolet, to pogardliwa ujemna forma tego wyrazu; tak w nauce Marksa wszystko tchnie pogardą dla człowieka. Za daleko by prowadziło, bym chciał zobrazować ogrom poniżenia, jakiego się bolszewizm dopuszcza wobec człowieka. Ramy marginesu są za szczupłe, jednakże wskażę na pewne zboczenia, jakie w najlepszych sferach komunistów moskiewskich i leningradzkich, ujawniła własna prasa bolszewicka.

„Leningradzkaja Prawda" pisze, że w Leningradzie odkryto klub towarzyski pod nazwą „liga żółtego goryla". Centrala tego klubu znajdowała się w dawniejszym pałacu księcia Mikołaja, który był luksusowo urządzony. Członkowie tego klubu rekrutują się z wyższych urzędników sowjeckich, oraz z różnych inżynierów i dostojników z przemysłu. Urzędnicy ci są zwykle w pracy bardzo ostrzy i wymagają od podwładnych karności i porządku a zwłaszcza pilnego uczęszczania na zebrania partyjne. Natomiast nie można twierdzić, aby oni świecili dobrym przykładem. Gdy się skończy praca biurowa, zostawiają mundury sowjeckie w domu i przebrani udawają się do klubu „Ligi żółtego goryla". Portjer nie wpuszcza tam każdego śmiertelnika, ale każdy wybitny „kwiat proletarjatu" musi się wylegitymować. Legitymowanie odbywa się w ten sposób, że każdy członek klubu podaje pseudonim (przezwisko), a więc prezes klubu mówi, że idzie „król małp", wiceprezes „Dauphin", inny „faworyt", inny „Podsłuchujący" albo „stary kucharz". Istnieje także tytuł „czyścibut", który przysługuje staremu, siwemu inżynierowi, znanej osobistości Leningradu. Pozatem istnieją tytuły dla honorowych członków ,jak „Honorowy Orang-Utan". Człowiek by nie wierzył, gdyby to nie stało dosłownie w „Leningradzkiej Prawdzie".

Parę razy w tygodniu urządza klub zebrania uroczyste, na których dzieją się rzeczy, o których muszę milczeć. Wśród pijatyk i rozpusty urządza się orgje rytualne, przypominające tak zwane „czarne msze", na których ściąga się godność człowieka do rynsztoka hańby i degraduje się go niżej zwierzęcia. Bo naprawdę takich rzeczy, jakich się dopuszczają członkowie „ligi żółtego goryla", nie dopuszcza się prawdziwa małpa. Musi tak być, skoro „Leningradzkaja Prawda" sama wzywa do rozwiązania takiego klubu, gdyż uważa ona, że członkowie po takich fetach nie są w stanie z pożytkiem dla proletarjatu w biurach pracować.

Oto obrazek demoralizacji komunistycznej.

Chrześcijanizm podnosi człowieka na wyżyny idealne, bolszewizm strąca go w ściek i degraduje do goryla. Inaczej brzmią frazesy a czego innego udowadnia prawda a choćby tylko „Leningradzkaja Prawda". Ci co agitują za komunizmem albo socjalizmem, niech wiedzą, że w „lidze żółtego goryla" są nawet tytuły honorowe.

Michał.

Do wiosny

O wiosno! kiedy smutne rozwiejesz obłoki?...
Kiedy zielenią cudną pokryjesz te niwy?...
Kiedy zabłyśnie radość, jak świat ten szeroki,
A każdy ptaszek śpiewać będzie, że szczęśliwy?

Wiosno! kiedyż do życia rozbudzisz te kwiaty,
Co snem cichym spowite, drzemią w łonie ziemi?
Kiedy rozsypiesz w trawach perły i granaty,
I upajać nas będziesz wdzięki czarownemi?...

O! prędzej swym promieniem ozłóć nasze życie!
Niech znikną dni ponure, zabłyśnie wesele;
Wszak radości tak mało, a cierni tak wiele;
Łzy po wybladłej twarzy toczą się obficie,
I nieszczęścia jak gromy spadają na ludzi...
Wiosno! niechaj twój promień szczęście nam obudzi!

Doniesienia Związku Młodzieży męskiej i żeńskiej

Dla druhów 1—8 dla druhen 4—9

1. Zjazd Delegowanych odbędzie się w Katowicach w niedzielę 28 kwietnia z następującym porządkiem:

O godz. 8.30 zbiórka w Domu Związkowym przy Katedrze;
„ 8.45 wymarsz w pochodzie na nabożeństwo do Katedry;
„ 9.00 Uroczysta msza św. z kazaniem i poświęceniem sztandaru SMP Katedra;
„ 10.30 Ustawienie się przed kościołem do pochodu (przez ul. Mikołowską i 3-go Maja) na ul. Piłsudskiego nr. 20. Tutaj poświęcenie Sekretarjatu Generalnego przez J. E. naszego najprzew. ks. Biskupa podczas którego zaśpiewa chór Stow. Młodz. żeńskiej przy Katedrze;
„ 11.40 wyrusza pochód do Domu Związkowego N. M. P. na obrady.

Porządek obrad:

1. Zagajenie Zjazdu;
2. Pieśń: „Hej do apelu";
3. Przemówienie przedstawicieli władz, organizacyj i gości;
4. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1928;
5. a) Pogląd na stan majątkowy Związku;
   b) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

Wspólna fotografja i przerwa obiadowa, o godz. 2.30 dalszy ciąg obrad:

6. Wybór członków Rady Związkowej;
7. Wykład p. dyrektora Grządziela z Poznania: „Ruch społeczny wśród młodzieży" i dyskusja;
8. Uchwalenie wniosków i rezolucyj;
9. Wolne głosy:
10. Zakończenie Zjazdu pieśnią: „O święty kraju nasz"

Serdecznie zapraszamy wszystkie Stow. na ten Zjazd Związkowy. Spodziewamy się, że poczyniliście odpowiednie przygotowanie jak w ostatnim numerze „Młodz. Katol." napisaliśmy. Pokaże się, który zarząd dobrze pracuje. Koniecznie muszą być wszystkie Stow. na Zjeździe zastąpione choćby tylko przez jednego delegata. Biuro Zjazdowe spisze dokładnie jakie się poszczególne Stow. stawią. Stow., które nie pośle swego delegata, nie będzie mogło liczyć na żadną pomoc ani ze strony Związku ani Okręgu. W pochodzie będzie miał każdy Okręg swoje miejsce. Okaże się w tem sprężystość okręgu. Każdy druh powinien mieć czapkę i odznakę. Zamówcie zaraz takowe w Związku. Szczególnie od najbliższych Katowic Stowarzyszeń wymagane jest stawienie się wszystkich druhów do pochodu.

•

Posiedzenie Rady Związkowej S. M. P.

2. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Związkowej w własnym sekretarjacie o godz. 4-tej popoł. Posiedzenie zagaił prezes związkowy ks. prałat Pucher. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia ks. prof. Tomala zdał sprawozdanie z działalności związku do 15. I. Z działalności od 15 I. do 18 III. zdał sprawozdanie sekr. jen. ks. prof. Matuszek. Z sprawozdania wynika, że związek rozwija się pomyślnie. W ubiegłym roku przeprowadził w każdym okręgu kursy lekko—atletyczne. Święto młodzieży obchodzono bardzo uroczyście. Związek w dniu tym wysłał do kilku S. M. P. swoich referentów. Majątek Związku wynosi 18.000 zł. Następnie dziękował ks. prałat Pucher byłemu sekretarzowi jen. ks. prof. Tomali, za jego owocną pracę w Związku. Poczem omówiono sprawy finansowe Związku. Uchwalono podwyższyć pensję sekretarzowi i wyrównać rachunki, sekretarjatu okręgowego w Rybniku. Uchwalono założyć sekretarjat okręgowy w Tarnowskich Górach. Po załatwieniu tego punktu przystąpiono do przesunięcia Zjazdu delegowanych z dnia 21 kwietnia na dzień 28 kwietnia. Z Zjazdem zostanie połączone poświęcenie Sekretarjatu Jeneralnego i sztandaru S. M. P. Katowice Katedra. Poczem wybrano Komitet Zjazdu. Następnie postanowiono urządzić wycieczkę do Poznania w sierpniu i wyjechać z młodzieżą w lipcu do Pragi za Zlot „Orla" czeskiego. Poczem komendant Związkowy p. naucz. Karuga referował sprawę przysposobienia wojskowego i w. f. Zaznaczył, że hamulcem w rozwoju p. w. i w. f. wśród młodzieży jest brak przyrządów lekko-atletycznych, które Związek nie zakupił z powodu braku funduszów. P. naucz. Cichy omawiał sprawę uprawy kukurydzy na Śląsku. Z powodu spóźnionej pory odroczono stworzenie Komisji oświatowej na następne posiedzenie. Poczem zamknięto posiedzenie hasłem „Gotów".

3. Ażeby członkowie szczególnie wiejskich naszych S. M. P. poznali lepiej potrzebę znajomości spraw rolnych odbędą się w Orzeszu (7. bm.), Rybniku (14. bm.) i w Pszczynie (21. bm.) zebrania dla wszystkich druhów którzyby mogli w tym roku uprawiać kukurydzę. Każdy Zarząd powinien wyjechać na owe zebrania, na które dostanie jeszcze zaproszenia.

Na zebraniach tych będą mieli wykłady o konkursach rolnych p. naucz. Cichy, który był w Warszawie na odpowiednim kursie i jeden z panów referentów Śląskiej Izby Rolniczej.

4. W dniu Imienin i także na Święta Wielkanocne obdarzyliście mnie kochane druchny i druhowie tak hojnie i serdecznie życzeniami, że nie potrafię należycie każdemu z osobna podziękować. Przyjmijcie wszyscy z szczerego serca nasze staropolskie „Bóg zapłać"!

Nader mądrze postąpił okręg Górnośląski Mł. żeńskiej ofiarując 100 zł w prezencie na rzecz Związku! Ja się cieszę z tego ponieważ osobistych podarunków nie mam gdzie pomieścić a natomiast kasa Związku pusta!

5. Niemniej ucieszyłem się, że na rekolekcje zamknięte do Kokoszyc wyjechało 59 druhów! Cześć Wam, bohaterzy ducha!

6. W Strzybnicy spotkała mnie przy wizytacji Stow. męsk. miła niespodzianka: wszyscy druhowie posiadają już skarbonki, do których starannie rzucają pieniążki zaoszczędzone.

Druchny znów zgromadziwszy się bardzo licznie domagały się założenia Stow. Mł. żeńsk. na które przew. ks. prob. się zgodził. 37 druchen się zgłosiło.

7. Daje się do wiadomości Stowarzyszeniom, które myślą o zakupnie nowych sztandarów, że związek sprowadził ładne emblematy to jest zakończenia na drzewcu z odznaką związkową tak męską jak i żeńską.

8. Jak jest z ankietami? Macie szczęście że Zjednoczenie przedłużyło termin. Dlatego i ja z ogłoszeniem spóźnionych poczekam. Aleć nie dajcie się zawstydzić. Stow. Młodzieży żeńskiej już nieomal wszystkie posłały odpowiedzi na ankietę.

9. Zebranie Zarządów okręgu górnośląskiego Młodzieży żeńskiej odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 2.30 popoł. w sekretarjacie Związku w Katowicach. Będzie to ważne zebranie na którem omówi się „Święto Druchen."

Sprawozdania

Brenna, na Śląsku Cieszyńskim. (Sprawozdanie z życia Stow. Katolickiej Młodzieży Żeńskiej.) O naszej wiosce, położonej tu wśród Beskidów, u stóp Klimczoka, Błatniego i Równicy tak mało się czyta, że każdy mógłby myśleć, iż ludzie, a zwłaszcza młodzież wcale nie pracuje na polu kulturalno-religijnem. Tymczasem tak nie jest. Życie w Stowarzyszeniu Katolickiej Młodzieży Żeńskiej bije pełnem tętnem, chociaż brak pomocy starszych. Dziewczęta zmuszone są radzić sobie same, choć żadna nie odebrała specjalnego wykształcenia. Członkowie patronatu, których jest trzech, chętnie służą radą i doświadczeniem, lecz wszyscy zajęci są pracą zawodową, tak, że często nie staje im czasu na bliższe zajęcie się Stowarzyszeniem. Ks. Patron przychodzi na każde zebranie, chociaż jest przeciążony pracą, gdyż jest sam, a parafja jest duża; w czterech szkołach udziela nauki religji, a w niedzielę i święta odprawia po dwie msze św. — Walne zebranie Stow. odbyło się 20 stycznia br. Było ono krótkim rachunkiem dotychczasowego dorobku, a w szczególności pracy w ubiegłym roku. Członkiń Stowarzyszenie liczy niewiele, bo zaledwie 25 czynnych, a to z tego powodu, że jest dużo takich, zwłaszcza wśród rodziców, którzy zabraniają swym córkom należenia do Stow. twierdząc, że dawniej dziewczęta nie miały żadnego Stowarzyszenia, a przecież było dobrze. Nie chodzi nam jednak o ilość, a raczej o jakość. Zebrania odbywają się raz na miesiąc w sali „Domu Młodzieży", wybudowanego własnemi siłami ze Stow. męskiem. Druchny korzystają z własnej bibljoteki Stow., liczącej 200 pożytecznych książek treści religijnej i powieści. W ciągu roku 1928 urządzono trzy przedstawienia, przystąpiono dwa razy do wspólnej komunji św. Szczególnie uroczyście obchodziło Stow. święto swej Patronki, Najśw. Marji Panny. W dniu tym druchny przystąpiły do Stołu Pańskiego, przygotowane przedtem na rekolekcjach, odprawionych przez ks. misjonarza Chmurrę z Dziedzic, który specjalnie w tym celu został zaproszony do Brennej. Tego samego dnia po południu odbyło się zebranie, na którem ks. misjonarz wygłosił wykład na temat: „Królowa Korony Polskiej jako wzór dziewic", podkreślając, że do Stow. należeć powinny jedynie dziewczyny wzorowe, chętne do pracy, gdyż z takich, co tylko na papierze figurują i tak niema żadnej korzyści. Stowarzyszenie abonuje gazetkę związkową „Młodą Polkę" w 25-ciu egzemplarzach, następnie „Echa z Afryki", oraz „Gościa Niedzielnego". Pozatem druchny zajmują się zbieraniem składek na misje, ziednują członków dla „Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary" i „Związku Mszalnego". Poza pracą wewnętrzną w Stowarzyszeniu druchny troszczą się o upiększenie naszego kościoła, w szczególności ołtarza Serca P. Jezusa i Matki Boskiej. Również dzięki zabiegom druchen kościół nasz posiada cenny obraz św. Tereski od Dzieciątka Jezus, malowany przez artystę malarza Jana Wałacha z Istebnej. Obraz powyższy zakupiło Stow. przy pieniężnem poparciu starszego społeczeństwa, gdyż uboga nasza kasa nie wytrzymałaby sama takiego wydatku. Druchny postanowiły jeszcze sprawić sztandar, który jest zamówiony w Częstochowie. — Praca nasza przy Bożej pomocy będzie się coraz więcej rozwijała, ku pożytkowi naszych dusz i kochanej naszej Ojczyzny.

•

Mikołów. (Walne zebranie S. M. P. okręgu Mikołowskiego.) W niedzielę, dnia 24 marca 1929 r. odbyło się w Mikołowie walne zebranie S. M. P., poprzedzone nabożeństwem w starym kościele o godz. 9-tej. Po nabożeństwie zebrali się delegaci poszczególnych stowarzyszeń w kasynie p. Knapika o godz. 10,30, gdzie prezes okręgowy rozpoczął obrady, witając wszystkich druhów i przybyłych gości a mianowicie burmistrza p. Koja, p. kapitana Łuczaka, ks. prof. Tomalę, ks. sekr. gen. Matuszka oraz ks. Patrona okręgowego Olmę. Poszczególni prezesowie zdawali krótkie sprawozdania z działalności od ostatniego zebrania okręgowego. Stary zarząd okręgowy przedstawił nam pracę całoroczną, z której wynika, że okręg mikołowski składa się obecnie z 17 stowarzyszeń i 800 członków czynnych. Nowe stowarzyszenie powstało w Gostyni. Również wynika ze sprawozdania zarządu okręgowego, że w ciągu tego roku odwiedzono 7 stowarzyszeń i to Pielgrzymowice, Suszec, Woszczyce, Bełk, Gostyń, Paniowy i Żory, gdzie zostały także wygłoszone referaty. Dalej została urządzona wycieczka okręgowa w dniu 3 czerwca 1928 r. do Jastrzębia, gdzie brało 200 członków udział. Oprócz tego wyznaczył okręg trzy jednolite nagrody tym stowa-

rzyszeniom, które przygotowały swe święto młodzieży najlepiej. Pierwszą nagrodę otrzymało stowarzyszenie Mikołów, drugą nagrodę stowarzyszenie Bełk, a trzecią — Ornontowice. Następnie przemówił w zachęcających słowach do delegatów p. kapitan Łuczak, zachęcając ich, aby jaknajliczniej brali udział w ćwiczeniach wojskowych, albowiem to im będzie w późniejszym czasie potrzebne. — Z wyborów do nowego zarządu weszli: jako prezes znowuż druh Markiefka z Bujakowa, jako zastępca prezesa druh Pisarek z Woszczyc, jako sekretarz druh Szafraniec Emil z Jaśkowic, jako zastępca sekretarza druh Łukasz z Gostyni, jako skarbnik druh Szmatloch z Orzesza, zaś jako naczelnik sportu druh Markiefka z Bujakowa, a jako rewizorzy kasy dhowie Barchański z Orzesza i Adamczyk z Ornontowic. Przemawiali jeszcze p. n burmistrz Koj, ks. sekr. gen. Matuszek i patron okręgowy ks. Olma, zachęcając obecnych do wytrwałej pracy. Pieśnią i trzykrotnym okrzykiem na cześć Ojca św. i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej zakończono zebranie.

Rybnik. (Sprawozdanie z zebrania naczelników Rybn. Okr. Sportowego.) W niedzielę, dnia 24 marca br. odbyło się w gimnazjum w Rybniku zebranie naczelników R. O. Sp. pod przewodnictwem naczelnika okręgowego nauczyciela p. Karugi. Zastąpionych było 14 S. M. P. z ogólną liczbą naczelników 30. Po zagajeniu zebrania hasłem „Gotów!" i po odczytaniu protokółu wygłosił naczelnik okr. p. naucz. Karuga referat na temat: „Dlaczego uprawia się w S. M. P. sport?". W pięknym referacie wykazał doniosłe znaczenie sportu dla ciała zarówno i dla ducha. Hasło „Bóg i Ojczyzna" powinno przyświecać młodzieży polskiej. Następnie omawiano zawody o mistrzostwo Rybnickiego Okręgu Sportowego a) w piłce nożnej, b) w palancie, c) w lekkiej atletyce. Przytem uchwalono, żeby okręg wystawił legitymacje dla poszczególnych graczy, mających brać udział w zawodach, aby w ten sposób uniknąć różnych machinacyj oraz przychodzenia graczy z innych klubów. Później utworzono drużynę reprezentacyjną Rybn. Okr. Sport. Na tem zakończył zebranie naczelnik okręgowy hasłem „Gotów!"

Tarnowskie Góry. (Sprawozdanie z zebrania walnego okręgu Tarnogórskiego.) Dnia 10 marca br. odbyło się walne zebranie okręgu Tarnogórskiego w auli gimnazjum męskiego. Zebranie poprzedzone zostało nabożeństwem, odprawionem o godzinie 10 rano w kaplicy gimnazjum przez sekr. gen. ks. Matuszka z Katowic, podczas którego wygłoszone zostało okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie zagaił dh. prezes Bentkowski zebranie, witając w serdecznych słowach Przew. ks. sekretarza generalnego, ks. patrona okr., p. dyr. Zająca i wszystkich delegatów zarządów. P. dyr. Zając z Tarn. Gór wygłosił wykład o uprawie kukurydzy, za który obdarzono prelegenta oklaskami. Po zdaniu sprawozdań druhów prezesów z działalności poszczególnych S. M. P. zabrał głos Przew. ks. sekretarz gen., nawołując druhów do wytrwałej i wytężonej pracy. Huczne oklaski ze strony zebranych były dowodem zrozumienia wywodów czcigodnego mówcy. Po przerwie obiadowej nastąpił wybór nowego zarządu okręgowego, w skład którego weszli: dh. J. Bentkowski jako prezes, dh. Bartos jako sekretarz, dh. Spyra jako skarbnik i dh. Mrózek jako naczelnik sportu. Po wyborach zabrał głos Przew. ks. patron Bednorz i wygłosił krótki lecz bardzo treściwy wykład o oszczędności. W podniosłym nastroju obecnych, pełnych nowego zapału i otuchy do pracy, zamknął zebranie dh. prezes hasłem „Gotów!"

Z życia Stowarzyszeń Młodzieży żeńskiej

Katowice. (S. M. P. Ż przy kościele N. M. P.) Niedawno zostało założone w Stowarzyszeniu naszem o g n i s k o dla druchen, które się tam schodzą w poniedziałki, środy i niedziele między godz. 6 a 9-tą wieczorem. Mamy do dyspozycji różne gry i przyjemności, pomiędzy innemi i radio. Druchny bardzo chętnie uczęszczają do ogniska, czego dowodem jest, że ostatnie schadzki liczyły po 40 uczestniczek. Na tych schadzkach jest również obecny nasz czcigodny patron ks. Mateja. Prócz tego został założony k u r s h a f t u i m a n d o l i n i s t e k, z których pierwszy odbywa się w piątki od 6 do 8 godz. wieczorem, zaś drugi w środy i soboty każdego tygodnia. Stowarzyszenie nasze rozwija się bardzo szybko z powodu ogromnych starań, poczynionych ze strony Czcigodnego Patrona naszego ks. Mateję i gen. sekretarza ks. Matuszka. S e k r e t a r k a C. P.

Król. Huta. (Wieczór humoru.) Druchny odegrały żartobliwą sztuczkę „Biuro stręczeń"; następnie każda z druchen wygłosiła to jakiś żartobliwy monolog, dialog lub jakąś deklamację. Druchny tańczyły krakowski i cygański taniec, do których przygrywała orkiestra Szkoły Przemysłowej. Spędzono kilka chwil w miłym nastroju.

Kącik szachowy

Pod Redakcją drh. R. Bonka, Chorzów, ul. Szkolna 8.

Zadania konkursowe.

Zadanie Nr. 23.

E. Zepler



Mat w 2 posun.

Białe: K b3, D a3, W c5, W e7, S a5, S h4, G e4, p e2.

Czarne: K d4, D d1, W c2, W f6, S f-, S b1, G h6, G d7, p a4, b5, c6, e3, h3.

Zadanie Nr. 24.

Dr. Palkoska



Mat w 3 posun.

Białe: K a8, W f8, S c4, S e6, G. g8, p b3 c3.

Czarne: K d5 W a3, G h1, p a6 c5, g2, 3, 5, 7, h7.

Rozwiązanie zadań.

Nr. 19. 1. K e2 — d3. (6 warj.

Nr. 20. 1. G c1 — b2 (5 warj.)

Dotychczasowy wynik rozwiązań

zadanie

	17	18	19	20	punktów
Gembalski Wilhelm . . .	2	2	2	2	8
Szoblik Franciszek	2	—	—	—	2
Majowicz Leopold	1	½	—	—	1½
Kania Roman	—	1	—	½	1½
Rygorski Józef	1	—	—	—	1

Doniesienia:

W Chorzowie odbywa się turniej o mistrzostwo Okręgu Król. Huckiego. Udział bierze 8 graczy. Prowadzi Collik 5½ p. Potecki 3½ p (2). Bonk 3 p. (2). Wyciślik A. 2 p. (2) Pisarczyk 2 p. (1) Wit. 2 p. Kosiński 1 p. (1) Wyciślik J. 1p.

S. M. P. Promień wygrało mecz przyjacielski ca. S. M. P. Świętochłowice z wynikiem 5 : 1. Rewanż zakończył się wynikiem dla?

Druh Kozler dobry szachista z Okręgu Król. Huckiego wrócił z służby wojskowej. Serdecznie witamy!

Na życzenie kilku druhów donoszę, że dobrem pismem szachowem jest miesięcznik „Szachy". Adres: „Szachy", Lwów, Leona Sapiehy 77 (kwart. 3.50 zł).

„Cześć Szachom!"

Nadesłane.

„Młoda Polka" nr. 4 (kwietniowy). Radosne Alleluja bije z pierwszych stron pożytecznego miesięcznika dla młodzieży żeńskiej. Wiosenne nastroje odzwierciedliły się w prozie i poezji, a nawet w pięknych ilustracjach i rycinach. Oryginalny korowód z tekstem pieśni i nutami, a także wiązanka melodeklamacyjna są zupełnie nowemi urozmaiceniami na wycieczki. Wychowanie fizyczne omówiono w artykule p. t.: „Spragniona jestem ruchu i radości". Fragmenty z Powszechnej Wystawy Krajowej zainteresują młodzież, która tłumnie wybiera się do Poznania. W dziale organizacyjnym „Życie, praca, ruch, w Stow. Młodz. Polskiej" odbija się jak w zwierciadle. Bardzo zajmującą jest wiadomość o pierwszem Stow. Młodz. w Nakskov w Danji. Wskrzeszenie Państwa kościelnego omówiła p. Strawińska, a p. Malczewski opisał miasto watykańskie. — Przedpłata miesięcznika „Młoda Polka" wynosi dla S. M. P. 45 gr kwartalnie. Zamówienia przyjmuje Sp. Akc. „Ostoja", Poznań, Pocztowa 15.